

Sygn. akt VII Ka 216/16 **UZASADNIENIE**

R. Z. został oskarżony o to, że w dniu 14 grudnia 2012r. w miejscowości C. (...), około godz. 17.00 nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki S. (...) nr rej. (...), wykonując manewr zmiany toru ruchu pojazdu poprzez jego zbliżenie do lewej krawędzi jezdni na odległość poniżej 1 metra, nienależycie obserwował przedpole jazd, nie zachował należytej ostrożności i bezpiecznej w tych warunkach prędkości doprowadzając do potrącenia idącego prawidłowo przy lewej krawędzi jezdni pieszego E. D., na skutek czego doznał on urazu wielonarządowego, głównie klatki piersiowej z następnym wstrząsem pourazowym i zmarł w ich następstwie,

tj. o czyn z art. 177§2kk,

Wyrokiem z dnia 29 grudnia 2015r. Sąd Rejonowy w Zawierciu w sprawie IIK 1448/13

1. oskarżonego R. Z. uniewinnił od popełnienia zarzucanego mu czynu;
2. na podstawie art.632 pkt 2 kpk kosztami postępowania obciążył Skarbu Państwa,
3. na podstawie art. 632 pkt 2 kpk zasądził od Skarbu Państwa na rzecz oskarżonego R. Z. kwotę 2.500 (dwa tysiące pięćset) złotych tytułem zwrotu wydatków poniesionych w związku z ustanowieniem obrońcy z wyboru.

Apelacje od powyższego wyroku wywiódł prokurator oraz pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej.

Prokuratora zaskarżający wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego zarzucił wyrokowi:

–obrazę przepisów postępowania, a to art. 366§1kpk w zw. z art. 167kpk mającą wpływ na treść orzeczenia polegającą na nie przeprowadzeniu przez Sąd wszystkich dowodów mających istotne znaczenie dla wyjaśnienia okoliczności sprawy, a w szczególności na zaniechaniu przesłuchania w charakterze świadków funkcjonariuszy Policji Komendy Powiatowej Policji w Z.: J. S. i M. S. oraz funkcjonariuszy Straży Pożarnej, którzy wykonywali czynności na miejscu zdarzenia w niedługim czasie po jego zaistnieniu na okoliczności przebiegu czynności, dokonanych tam spostrzeżeń, w szczególności co do miejsca w którym znajdował się pokrzywdzony, a także w zakresie składanych oświadczeń przez pokrzywdzonego oraz oskarżonego, jak również na zaniechaniu- po uprzednim przesłuchaniu wskazanych wyżej świadków –zasięgnięcia opinii kolejnego biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych celem wyjaśnienia wątpliwości wynikających z opinii biegłych przyjętych przez Sąd orzekający jako dowód w niniejszej sprawie;

-obrazę przepisów postępowania, a to art. 170§1kpk mającą wpływ na jego treść orzeczenia, polegającą na oddaleniu przez Sąd I instancji wniosków dowodowych złożonych na rozprawie przez prokuratora uznając iż „w pewnym zakresie okoliczności które mają zostać udowodnione nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia częściowo zostały udowodnione a ponadto zmierzają do przedłużenia postępowania”, poprzez nie sprecyzowanie swojego stanowiska i nie wskazanie, które okoliczności zostały już udowodnione, a które nie mają znaczenia w tej sprawie.

–błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mający wpływ na jego treść, polegający na wyrażeniu błędnego poglądu, że dowody ujawnione na rozprawie i ustalone na ich podstawie okoliczności nie dają podstaw do uznania R. Z. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu , podczas gdy analiza całości materiału dowodowego, w szczególności opinia biegłego T. B. prowadzą do wniosków odmiennych.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Pełnomocnik oskarżycieli posiłkowej zarzucił wyrokowi:

- 1 Obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj. naruszenie:

- art. 7 k.p.k. poprzez oczywiście niewłaściwą ocenę dowodu z opinii biegłego M. G. (1) i uznanie ją za opinię jasną pełną, stanowiącą w sytuacji gdy opinia ta pozostaje w oczywistej sprzeczności z opinią biegłego T. B. oraz poprzez odmówienia tej drugiej opinii waloru zupełności i niesprzeczności,

- art. 201 k.p.k. w zw. z art. 167 § 2 k.p.k. poprzez odmowę dopuszczenia dowodu z opinii kolejnego biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, w sytuacji gdy opinie biegłych M. G. (1) oraz T. B. pozostają ze sobą w istotnej sprzeczności, zwłaszcza co do usytuowania pieszego E. D. na jezdni w momencie potrącenia, które to miejsce ma decydujące znaczenie dla rozstrzygnięcia o odpowiedzialności oskarżonego,

- art. 5 § 2 k.p.k. poprzez niezasadne zastosowanie reguły in dubio pro reo w zakresie ustalenia usytuowania pieszego E. D. na jezdni w momencie potrącenia, w sytuacji gdy w niniejszej sprawie nie zachodzą niedające się usunąć wątpliwości w rozumieniu tego przepisu,

2. Błąd w ustaleniach faktycznych, mający istotny wpływ na treść orzeczenia, będący konsekwencją naruszenia w/w przepisów, a polegający na błędnym przyjęciu, że to pokrzywdzony E. D. szedł nieprawidłowo z dala od lewej krawędzi jezdni i tym samym doprowadził do wypadku, zaś oskarżony w żaden sposób nie przyczynił się do jego zaistnienia.

Podnosząc powyższe zarzuty, skarżący wniósł o o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Zawierciu do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Wywiedzione apelacje nie zasługiwały na uwzględnienie, aczkolwiek nie wszystkim podnoszonym w nich zarzutom obraży prawa procesowego można odmówić słuszności. Nie mniej jednak kategorycznie stwierdzić należy, iż uchybienia procesowe jakich dopuścił się Sąd Pierwszej Instancji nie miały wpływu na rozstrzygnięcie jakie w sprawie zapadło, w związku z czym brak było podstaw do wzruszenia zaskarżonego wyroku.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy wskazuje, iż wbrew odmiennym zarzutom apelacyjnym postępowanie dowodowe przeprowadzone przez Sąd Pierwszej Instancji nie jest dotknięte żadnymi brakami. Sąd M. zgromadził bowiem pełny materiał dowodowy pozwalający na wydanie ostatecznego rozstrzygnięcia w sprawie, zaś skarżący w wywiedzionych apelacjach nie wykazali w przekonujący sposób, by istotnie zachodziła w sprawie potrzeba przeprowadzenia jakiegokolwiek dodatkowego dowodu. W szczególności brak było podstaw do uwzględnienia zawnioskowanych przez prokuratora na ostatnim terminie rozprawy, po niemal dwuletnim postępowaniu przed Sądem Pierwszej Instancji dodatkowych wniosków dowodowych o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków J. S. i M. S. – oraz funkcjonariuszy Straży Pożarnej obecnych na miejscu zdarzenia na okoliczność zastanego w dniu zdarzenia stanu, zwłaszcza faktu, czy pokrzywdzony w chwili przyjazdu tych służb znajdował się w pozycji leżącej w miejscu powypadkowym, czy w jakiegokolwiek innej pozycji, czy był zachowany z nim kontakt słowny i jakie składał oświadczenia co do okoliczności wypadku. Sąd Rejonowy zgłoszony wniosek dowodowy oddalił na podstawie art. 170§1pkt.2i5k.p.k. podnosząc, iż pewnym zakresie okoliczności, które mają zostać udowodnione nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia, częściowo zostały udowodnione, a ponadto zmierzają do przedłużenia postępowania. Zgodzić się należy z prokuratorem, iż uzasadnienie postanowienia oddalającego zgłoszone wnioski dowodowe zostało sporządzone w sposób nieprawidłowy. Sąd Pierwszej Instancji winien bowiem w sposób precyzyjny wskazać, które z okoliczności mających zostać udowodnionymi poprzez zawnioskowane dowody nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy i dlaczego, które zostały już częściowo udowodnione i poprzez jakie dowody, ale i oddalenie zgłoszonych wniosków w oparciu o okoliczność określoną w art. 170§1pkt.5k.p.k. wymagało szerszego uzasadnienia. Pomimo braku szerszej argumentacji oddalonych wniosków dowodowych należy jednakże w sposób kategoryczny wskazać, iż ta decyzja procesowa Sądu Pierwszej Instancji była jak najbardziej prawidłowa. Nie sposób bowiem uznać, by wnioskowani przez oskarżyciela publicznego świadkowi mogli wnieść po upływie tak długiego okresu czasu od zdarzenia jakiegokolwiek okoliczności, mogące mieć znaczenie dla rozpoznawanej sprawy. Bezspornym jest, iż w ramach postępowania przygotowawczego doszło do szeregu zaniedbań ze strony prowadzącego postępowania, wyrażających się w nienależytym zabezpieczeniu miejsca wypadku, pobieżnych jego oględzinach, a nade wszystko nie zabezpieczono

na miejscu wypadku wszystkich jego materialnych śladów. To skutkowało następnie niemożnością ustalenia w precyzyjny i kategoryczny sposób tak miejsca powypadkowego położenia pieszego, jak i miejsca jego potrącenia przez pojazd kierowany przez oskarżonego. Na te poważne braki postępowania przygotowawczego wskazywali zwłaszcza biegli sporządzającymi opinię w sprawie (opinia biegłego T. B. k-95, 129, 13428verte,; opinia biegłego M. G. (1) k-216). Nie sposób jednak przyjąć, by wskutek przeprowadzenia zgłoszonych przez oskarżyciela publicznego dowodów można było powyższe okoliczności ustalić. Zważyć należy bowiem, iż od daty wypadku upłynął już bardzo długi okres czasu, albowiem ponad 3 lata. Co równie istotne bezpośrednio po zdarzeniu na miejscu wypadku zatrzymał się samochód typu bus przewożący kilku mężczyzn, którzy wysiedli z tegoż samochodu, zaczęli udzielać pomocy potrąconemu przez pojazd oskarżonego pieszemu. Na powyższe wskazują chociażby zeznania świadka W. Z. (1), który nadto wskazał, iż po potrąceniu pieszego zaczął się ruszać, (k- 27, 186 akt,) Już w świetle tych okoliczności nie sposób uznać, by funkcjonariusze policji, czy też straży pożarnej po przyjeździe na miejsce zastali pieszego w miejscu jego powypadkowego położenia. Zachodzą bowiem poważne wątpliwości, czy wskutek podejmowanych działań przez osoby trzecie zmierzających do udzielenia pomocy pieszemu nie doszło do jego powypadkowego przemieszczenia. Poza powyższym, nawet gdyby zawnioskowani świadkowie pamiętali czynności wykonywane na miejscu zdarzenia to jednak w precyzyjny sposób nie byłoby w stanie odtworzyć miejsce położenia pieszego. W związku z tym, ewentualne podawane przez nich wartości obarczone byłyby ryzykiem poważnego błędu, a zatem nie mogłyby stać się przydatnymi w sprawie. Przemieszczenie się zaś bezpośrednio na miejscu zdarzenia szeregu osób trzecich, którzy przypadkowo znaleźli się na obrębie miejsca wypadku z pewnością wpływało również na zacieranie śladów wypadku na drodze. Na powyższe wskazywał m.in. świadek K. P. (k-273verte)- funkcjonariusz policji, wykonujący oględziny miejsca wypadku, oraz jego szkic. W tym stanie rzeczy słusznie Sąd Rejonowy uznał, iż zgłoszone dowody na tym etapie postępowania nie byłyby przydatne do stwierdzenia powypadkowego położenia pieszego. Należy przy tym zauważyć, iż potrzeby przeprowadzenia takich dowodów nie dostrzegali także prokurator nie tylko na etapie postępowania przygotowawczego, kiedy ich przeprowadzenie mogło jeszcze wnieść istotne okoliczności do rozpoznawanej sprawy, ale przez okres dwuletniego postępowania sądowego takiej inicjatywy dowodowej nie zgłaszał, choć ze sporządzonych opinii w sprawie, w tym także opinii biegłego T. B., wynikały poważne zaniedbania w zakresie zabezpieczenia miejsca wypadku i ustalenia powypadkowego położenia pieszego. W tych okolicznościach zgłoszony wniosek dowodowy zasadnie został również oceniony jako zmierzający do przedłużenia postępowania. Odnosząc się zaś do drugiej z przywołanych przez oskarżyciela tez dowodowych- czy był zachowany z potrąconym w wyniku wypadku pieszym kontakt słowny, z już zebranych w sprawie dowodów wynika, że tak, skoro pokrzywdzony bezpośrednio po zdarzeniu prosił o to, by ktoś dał mu pić (zeznania W. Z.). Co do ewentualnych oświadczeń pieszego składanych na miejscu wypadku wpływ ponad 3 lat od daty tego zdarzenia musiał zatrzeć w pamięci osób obsługujących ten wypadek jego szczegóły, a do jakiego wniosku upoważniają chociażby zeznania świadka M. Z., który słuchany na rozprawie w dniu 17.03.2014, a zatem ponad 2 lata temu, nie pamiętał już nawet, czy był zachowany kontakt z pokrzywdzonym. Nie mniej jednak wskazać należy, iż zgodnie z zeznaniami świadka W. Z. (1) (k-185verte), który był obecny na miejscu wypadku do czasu zabrania pieszego przez karetkę pogotowia, choć z pieszym był zachowany kontakt, to jednakże pieszy prosił wyłącznie o coś do picia.

Sąd Okręgowy zwraca w tym miejscu uwagę na wyrażony przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 2 września 2004 r. w sprawie IIKK 330/03 pogląd, iż dowody dopuszcza się celem udowodnienia konkretnych okoliczności, a nie celem ustalenia, czy przypadkiem nie okażą się one przydatne w postępowaniu. Zaś w wyroku z dnia 20 sierpnia 2015 r. w sprawie SNO 44/15 Sąd Najwyższy wskazał, iż o dopuszczeniu określonego dowodu nie decyduje subiektywne przekonanie wnioskodawcy o istotności dowodu, ale obiektywne i weryfikowalne przekonanie organu, iż dowód ma znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. (LEX nr 1771721).

Niezasadny jest również w całej rozciągłości podnoszony w apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej zarzut obrazy art. 201k.p.k. w zw. z art. 167§2k.p.k. poprzez odmowę dopuszczenia dowodu z opinii kolejnego biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, w sytuacji gdy opinie biegłych M. G. (1) oraz T. B. pozostają ze sobą w istotnej sprzeczności, zwłaszcza co do usytuowania pieszego E. D. na jezdni w momencie potrącenia, które to miejsce ma decydujące znaczenie dla rozstrzygnięcia o odpowiedzialności karnej oskarżonego. Nie negując, iż istotnie ustalenie miejsca usytuowania pieszego na jezdni w momencie potrącenia jest kluczowe dla rozstrzygnięcia

o odpowiedzialności karnej oskarżonego, nie mniej jednak brak podstaw do uznania, by poprzez oddalenie wniosku dowodowego pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej doszło do naruszenia art. 201k.p.k. Nie mniej jednak na wstępie wskazać należy, iż Sąd Pierwszej Instancji zgłoszony wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii kolejnego biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych oddalił z oczywiście wadliwym powołaniem się na treść art. 170§2i3k.p.k. Na wstępie wskazać trzeba, iż winien był ewentualnie przywołać przepis art. 170§1pkt.2i3k.p.k, a nie art. 170§2i3k.p.k., ale i co najistotniejsze to nie w oparciu o art. 170 k.p.k., ów wniosek winien być przez Sąd Pierwszej Instancji rozpoznany, lecz przez pryzmat przywołanego w apelacji przepisu art. 201k.p.k. Sąd Okręgowy zauważa jednak, iż nie zawsze występujące sprzeczności pomiędzy opiniami biegłych uzasadniają dopuszczenie kolejnej opinii. Może to być niepotrzebne w sytuacji, gdy jedna z opinii zostanie w sposób niebudzący zastrzeżenia zdyskwalifikowana. Sprzeczność pomiędzy opiniami biegłych uzasadniać może konieczność powołania kolejnej opinii tylko wtedy, gdy owe sprzeczności uniemożliwiają sądowi orzekającemu zajęcie stanowiska w kwestiach będących przedmiotem opinii i mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Stanowisko takie wynika wprost z jasnego brzmienia art. 201 k.p.k. Ugruntowany jest pogląd w orzecznictwie Sądu Najwyższego, iż same sprzeczności co do wyprowadzonych wniosków opinii sporządzonych przez różnych biegłych nie stwarzają jeszcze automatycznie konieczności wywołania kolejnej opinii, aby je usunąć. Sprzeczności te mogą i powinny być bowiem ocenione przez organ procesowy, przy zastosowaniu wymogów określonych przez art. 7 k.p.k. (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2012 r. w sprawie II KK 261/12, LEX nr 1226687). W szczególności subiektywne przekonanie strony o wadliwości sporządzonych opinii, dowolne twierdzenie, że są one błędne, czy też sprzeczne, w żadnym razie nie może decydować o obowiązku dopuszczenia przez sąd kolejnej opinii (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 2006 r. w sprawie III KK 455/05, OSNwSK 2006/1/1480). Tymczasem kategorycznie wskazać należy, iż Sąd Rejonowy dysponując sprzecznymi w swych wnioskach końcowych opiniami w pierwszej kolejności działając na wniosek pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego dopuścił dowód z opinii pisemnej uzupełniającej biegłego M. G. (1), który w sposób bardzo precyzyjny odniósł się do wszystkich dodatkowych pytań oraz zagadnień podnoszonych przez wnioskodawcę, a następnie Sąd M. starał się wyjaśnić występujące między sporządzonymi opiniami sprzeczności wzywając biegłych na rozprawę w dniu 27.04.2015r. . Podczas tej rozprawy biegli złożyli ustne uzupełniające opinie w sprawie oraz odnieśli się wzajemnie do sporządzonych przez siebie ekspertyz. Lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku jest natomiast bezsprzecznym świadectwem bardzo wnikliwej, kompleksowej a przede wszystkim rzetelnej oceny sporządzonych opinii. Podnoszony w tym zakresie zarzut, zawarty tak w apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej, jak i w apelacji prokuratora, jest więc całkowicie chybiony. Sąd Pierwszej Instancji w swych szczegółowych rozważaniach w sposób przekonujący, zgodny z zasadami doświadczenia życiowego oraz zasadami logicznego rozumowania przedstawił przesłanki jakie legły u podstaw odmowy przyznania waloru wiarygodności opinii biegłego T. B. oraz uznania za wiarygodną opinię biegłego M. G. (1). W istocie zarzut naruszenia art. 7k.p.k. podnoszony przez skarżących sprowadza się do polemiki z przeprowadzoną przez Sąd M. oceną wyżej wskazanych dowodów. W szczególności skarżący nie wykazał, by Sąd – przy ocenie tych dowodów dopuścił się błędu dowolności, czy też by naruszył zasady logicznego rozumowania oraz zasady doświadczenia życiowego. Zresztą wskazać trzeba, iż wbrew odmiennym twierdzeniom skarżącego, nawet opinia biegłego T. B. nie jest wystarczającym dowodem, pozwalającym na przypisanie oskarżonemu winy za spowodowanie wypadku. Biegły T. B. przedstawiony przez siebie mechanizm wypadku, w tym sposób poruszania się pojazdu kierowanego przez oskarżonego oraz sposób poruszania się pieszego ocenił bowiem wyłącznie w ramach stopnia prawdopodobieństwa, co pomijają skarżący. Istotnie biegły wskazał, iż w jego ocenie to oskarżony naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym poprzez zbliżenie toru ruchu S. do lewej krawędzi jezdni na odległość poniżej 1 metra, bez zmniejszenia prędkości do poziomu umożliwiającego zatrzymanie pojazdu przed pieszym. Podniósł, iż obecność pieszego przy lewej krawędzi jezdni, w sytuacji braku chodnika oraz braku możliwości korzystania przez pieszego z zaśnieżonego pobocza, była zaś usankcjonowana przepisami prawo o ruchu drogowym. Jednocześnie biegły wskazał, iż brak jest podstaw by przyjąć, iż pieszy E. D. naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, oddalając się na odległość ponad 1 metra od lewej krawędzi jezdni, lecz uzasadnienie przyjętej tezy biegłego nie jest przekonujące. Wniosek swój biegły starał się bowiem wykazać tą okolicznością, iż skoro samochód oskarżonego poruszał się za tirem, w odległości około 30 metrów, to z faktu, iż tir przejechał koło pokrzywdzonego należałoby wnioskować, iż w ciągu 2 sekund, w którym przebywa się odcinek 30 metrowy z prędkością ok. 60km/h coś musiało się stać na drodze, np. pieszy musiałby się gwałtownie przemieścić. Biegły podniósł, iż z mechanizmu wypadku wynika, iż pieszy został najechany od tyłu. Zestawiając te elementy biegły

uznał, iż tor ruchu S. nie przebiegał centralnie za torem ruchu ciężarówki, ale kierujący zbliżył się do tej krawędzi, jednocześnie akcentując, iż istotnie – tak jak to podniósł biegły G.- samo położenie odłamków ujawnionych po zdarzeniu to jest za mało, aby wnioskować o miejscu potrącenia. Biegły zaakcentował też, iż na miejscu zdarzenia była szansa ujawnić większą ilość śladów, która pozwalałaby wnioskować w tym zakresie, tymczasem wystarczające dowody nie zostały zabezpieczone w toku postępowania przygotowawczego (k-280, 281verte). Biegły zaakcentował dodatkowo, iż jadący przed S. pojazd był szerszy od samochodu kierowanego przez oskarżonego i ominął pieszego bezkolizyjnie. Z tego faktu biegły wywodził, iż tor ruchu S. musiał być więc zbliżony do lewej krawędzi jezdni do odległości rzędu 0,5 metra (k-102, 135). **Jednocześnie biegły nie wykluczył możliwości ekscesu ze strony pokrzywdzonego, a jedynie poddał to swej wątpliwości** wobec faktu, iż do najechania doszło na tył pieszego, a nie ma żadnych informacji, by pozostawał wówczas w pozycji pochylonej, czego nie kwestionował zresztą także biegły L. G. w swej opinii. Jednocześnie jednak biegły T. B. dopuszczał w swej analizie i zaprezentowanych rozważaniach, iż pieszy mógł się w ciągu tych dwóch sekund przemieścić o metr poprzecznie, a następnie przyjąć pozycję pionową. Po pierwsze zauważyć jednak należy, iż w już w świetle dotychczasowej wymowy opinii biegłego T. B., ale i opinii biegłego L. G. (2), wystarczającym było przemieszczenie się pieszego nie o 1 metr, lecz o odległość od 30 do 60 cm. Ponadto **zauważyć należy, iż skarżący takiej prawdopodobnej wersji wypadku przedstawionej przez biegłego T. B. w ogóle nie zauważają, choć zmienia ona diametralnie ocenę zachowania oskarżonego, któremu w takich okolicznościach nie można byłoby zarzucić żadnego naruszenia przepisów oraz zasad prawa o ruchu drogowym.** Istotnie biegły w swej ustnej uzupełniającej opinii podniósł, iż w jego ocenie bardziej prawdopodobne jest to, że do potrącenia doszło wskutek zjechania samochodu S. bliżej lewej krawędzi jezdni albowiem dla przyjęcia ekscesu ze strony pieszego, skutkującego się przemieszczeniem jego ciała bezpośrednio o odległość około 40 cm przed tor ruchu samochodu kierowanego przez oskarżonego brak jest wystarczających dowodów. Nie mniej jednak Sąd Okręgowy wskazuje, iż brak jest też dowodów, które wykluczałyby taką wersję. Trzeba przypomnieć, iż pieszy w czasie zdarzenia znajdował się w stanie nietrzeźwości, zaś zaledwie przed dwoma sekundami przed wypadkiem miał zostać ominięty przez jadący, w tym samym kierunku co pojazd oskarżonego, samochód ciężarowy. Podmuch wiatru wywołany przejeżdżającym w bardzo bliskiej odległości od pieszego samochodem ciężarowym, przy uwzględnieniu trudnych warunków drogowych, gdyż jezdnia pokryta była rozjeżdżonym śniegiem oraz znacznego stanu nietrzeźwości pieszego (2,3 promila alkoholu we krwi) mogły bowiem wpłynąć na niezamierzoną nawet zmianę toru pieszego poprzez przemieszczenie się bliżej osi jezdni przed tor prawidłowo poruszającego się w tym czasie pojazdu kierowanego przez oskarżonego. Tak jak brak jest kategoriycznych dowodów, iż pieszy poruszał bezpośrednio przed wypadkiem w odległości przekraczającej 1,2 metra od lewej krawędzi jezdni, to również brak jest przecież dowodów, które w sposób jednoznaczny potwierdzałyby, iż oskarżony zbliżył się kierowanym przez siebie pojazdem na odległość poniżej 1 metra od lewej krawędzi jezdni. Reasumując, wymowa opinii biegłego T. B., wbrew odmiennym twierdzeniom obu skarżących, jest więc również niejednoznaczna i wnioski w niej zawarte mają wyłącznie charakter przypuszczający. Co istotne, biegły nie wyklucza możliwości zmiany toru ruchu pieszego w wyżej zaprezentowany sposób, a jedynie wskazuje, iż – w jego ocenie- brak podstaw do przyjęcia takiej wersji. Nawet w sytuacji, gdyby Sąd M. dysponował wyłącznie tą jedną opinią biegłego T. B. to w oparciu o jej treść, przy braku innych dowodów mogących mieć wpływ na ustalenie miejsca potrącenia pieszego, a zatem i toru poruszania się samochodu oskarżonego oraz toru przemieszczania się pieszego, nie można byłoby ustalić w sposób jednoznaczny, iż do wypadku doszło wskutek nieprawidłowego zachowania się oskarżonego. Tymczasem, jak słusznie wskazują skarżący, biegły M. G. (1), zwracając uwagę na niezabezpieczenie dowodów pozwalających na usytuowanie miejsca potrącenia pieszego na jezdni, przyjął w swej opinii dwie prawdopodobne wersje, zgodnie z którą pieszy w chwili wypadku znajdując się na lewej części jezdni, mógł być oddalony od lewej jej krawędzi o około 0,7m lub nawet o około 1,3m. O ile w pierwszym przypadku takiego sposobu poruszania się pieszego, ze względu na warunki drogowe nie można byłoby uznać za niewłaściwy, i jako jedyną przyczynę wypadku biegły dostrzegalby w tych okolicznościach nieprawidłowe zachowanie się kierującego S., który musiałby poruszać się przed wypadkiem lewym pasem nie dalej niż 1,0 m od lewej krawędzi jezdni, ów nieusprawiedliwiony w ocenie biegłego zjazd ani warunkami atmosferycznymi, ani warunkami drogowymi byłby bezpośrednią przyczyną zaistnienia wypadku (k-219). W drugiej z wyżej wskazanych wersji, a więc w sytuacji gdyby w chwili potrącenia pieszego znajdował się na lewej części jezdni, w odległości nie mniejszej niż 1,0 metra od lewej krawędzi to w takim przypadku samochód marki S. przed wypadkiem poruszałby się w okolicach środka jezdni, lewym bokiem dalej niż 1,0 m od lewej krawędzi, który

to sposób toru ruchu byłby w ocenie biegłego M. G. (ale i w ocenie biegłego M. B.) usprawiedliwiony warunkami drogowymi i atmosferycznymi. W tej sytuacji stan zagrożenia na drodze spowodowałaby obecność pieszego na jezdni, w miejscu oddalonym nadmiernie od lewej krawędzi jezdni. Równocześnie biegły wskazuje na szereg różnorodnych przyczyn takiego zachowania pieszego, jak np. eksces pieszego, zatoczenie się spowodowane jego upośledzonym-przez znajdujący się w organizmie pieszego alkohol- stan psychofizyczny, zatoczenia się spowodowanego bliskim przejazdem samochodu typu Tir (k-217, 219-220. Wariantowość powyżej zaprezentowanej opinii nie podważa jej wiarygodności. Wręcz przeciwnie, świadczy o wysokim obiektywizmie biegłego przy sporządzaniu opinii. To rolą Sądu rozpoznającego sprawę jest natomiast ocena –przez pryzmat całokształtu zgromadzonych dowodów w sprawie oraz okoliczności z nich wynikających, która z wersji wskazanych przez biegłego jest wersją prawidłową. Sąd Okręgowy stwierdza przy tym, iż Sąd Rejonowy w swych rozważaniach w przekonujący sposób wykazał, iż z uwagi na brak możliwości odtworzenia toru ruchu pieszego bezpośrednio przed wypadkiem oraz toru pojazdu oskarżonego, przy wyczerpaniu wszelkich dostępnych dowodów na podstawie art. 5§2k.p.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia 30.06.2015r. występujące w tym zakresie wątpliwości rozstrzygnął na korzyść oskarżonego. Słusznie przy tym Sąd Rejonowy podkreśla w swej opinii, iż zasada domniemania niewinności wymaga zawsze pewności stwierdzeń co do winy osoby oskarżonego. W sytuacji zatem, gdy mimo przeprowadzenia wszystkich dostępnych dowodów pozostają w dalszym ciągu niewyjaśnione okoliczności, a żadnemu z wariantów zdarzenia Sąd nie jest w stanie dać wiary bez ryzyka pomyłki, wszelkie wątpliwości winien rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego wybierając wersję, która jest dla niego najkorzystniejsza, choć jednocześnie nie wyklucza, iż mogło być inaczej, lecz nie zdołano tego w sposób stanowczy ustalić.

Sąd Okręgowy w pełni utożsamia się z przywołanymi powyżej rozważaniami Sądu Rejonowego, na zakończenie jeszcze odwołując się nadto do słusznego podglądu Sądu Apelacyjnego w Lublinie zawartego w wyroku z dnia 28 maja 2015 r. w sprawie II AKa 84/15, zgodnie z którym nie dające się usunąć wątpliwości, o jakich traktuje przepis art. 5 § 2 k.p.k., to nie istnienie w dowodach sprzecznych wersji zdarzenia, **ale brak możliwości rozstrzygnięcia między nimi przy użyciu zasad oceny dowodów. Dopiero gdy sprzeczności nie da się rozstrzygnąć, to jest wątpliwości usunąć, wtedy wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego.**(LEX nr 1768709). W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy w sposób logiczny wykazał zaś, iż jest brak możliwości rozstrzygnięcia między pojawiającymi się w sprawie dwiema wersjami przebiegu wypadku, przy użyciu zasad oceny dowodów która z nich odpowiada prawdzie materialnej. Słusznie zaś wskazuje Sąd Okręgowy w Olsztynie w wyroku z dnia 29 października 2013 r. wydanym w sprawie VII Ka 669/13, iż sformułowana w art. 2 § 2 k.p.k. zasada prawdy materialnej wprowadza wprawdzie w procesie karnym wymóg opierania wszelkich rozstrzygnięć na zgodnych z prawdą ustaleniach faktycznych, rozumie się jednak przez nie ustalenia udowodnione, a więc takie, gdy w świetle przeprowadzonych dowodów fakt przeciwny dowodzeniu jest niemożliwy lub wysoce nieprawdopodobny. Obowiązek udowodnienia odnosić należy jednak tylko do ustaleń niekorzystnych dla oskarżonego, jako że on sam korzysta z domniemania niewinności (art. 5 § 1 k.p.k.), a nie dające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na jego korzyść (art. 5 § 2 k.p.k.). Z tych względów wydanie wyroku uniewinniającego jest konieczne nie tylko wówczas, gdy wykazano niewinność oskarżonego, lecz również wtedy, gdy nie udowodniono mu, że jest winny popełnienia zarzucanego mu przestępstwa. W tym ostatnim wypadku wystarczy zatem, że twierdzenia oskarżonego, negującego tezy aktu oskarżenia, zostaną uprawdopodobnione. Co więcej, wyrok uniewinniający musi zapaść jednak również i w takiej sytuacji, gdy wykazywana przez oskarżonego teza jest wprawdzie nieuprawdopodobniona, ale też nie zdołano udowodnić mu sprawstwa i winy. (LEX nr 1715893).

Wbrew więc zarzutom pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej nie doszło do naruszenia przez Sąd Pierwszej Instancji reguły in dubio pro reo poprzez jej niezasadne zastosowanie, albowiem po wyczerpaniu wszystkich dostępnych środków dowodowych skutecznie nie rozwiano wątpliwości w zakresie usytuowania pieszego E. D. na jezdni w momencie jego potrącenia przez samochód kierowany przez oskarżonego. **Dla wydania wyroku skazującego nie wystarczy zaś "uzasadnione podejrzenie" popełnienia przestępstwa, ale całkowita pewność, brak jakichkolwiek wątpliwości w tym zakresie.**

Konkludując, zaskarżony wyrok należało utrzymać w mocy.

Podstawę orzeczenia Sądu Okręgowego stanowi art. 437§1k.p.k.

Na podstawie art. 363§2k.p.k. w zw. z art. 633k.p.k. i art. 632opkt.2 k.p.k., wobec nieuwzględnienia apelacji wywiedzionych zarówno przez prokuratora, jak i przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej, Sąd Okręgowy zasądził od zarówno od Skarbu Państwa jak i od oskarżycielki posiłkowej T. D. po 750 zł tytułem poniesionych przez oskarżonego kosztów procesu za postępowanie odwoławcze, związanych z ustanowieniem obrońcy z wyboru, zgodnie z przedłożonym przez oskarżonego paragonem fiskalnym (k-381) dokumentującym wysokość poniesionych z tego tytułu wydatków. Na podstawie art. 633k.p.k. w zw. z art. 634k.p.k. i art. 624§1k.p.k., wobec subiektywnego, ale i uzasadnionego -wobec niemożności ustalenia prawdy materialnej w sprawie- poczucia pokrzywdzenia oskarżycielki posiłkowej na zasadach słuszności Sąd Okręgowy zwolnił ją od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze obciążając nimi Skarb Państwa. Na podstawie art. 636§1i2k.p.k. w zw. z art. 633k.p.k. wydatkami postępowania odwoławczego wywołanymi apelacją wywiedzioną przez prokuratora został obciążony Skarb Państwa.